Nr. 178 Cena 8 fenigów. W Zgier... ...Bojanicach 10 fenigów. Z dodatk. ilustr. 12 fenigów Rok XIX.

Nowy Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Poniedziałek, dnia 2 lipca 1917 r.

Przegląd polityczny.

Łódź, 2.VII. 1917.

Po wybuchu wojny powszechnej Grecja znalazła się na rozdrożu. Wybór kierunku, po którym nakazywał jej kroczyć interes narodowy był bardzo trudny—a w dodatku komplikowała go z jednej strony sytuacja polityczna, z drugiej położenie geograficzne półwyspu Peloponeskiego, otwartego na ataki i pociski mocarstw koalicyjnych, gdyby Grecja znalazła się w obozie przeciwnym, czemu mocarstwa centralne żadną miarą przeciwdziałać nie mogły. Po pierwszej wojnie zjednoczonych państewek bałkańskich przeciw Turcji wyrodził się między Bułgarją i Grecją zatarg o terytorja sporne, które po drugiej wojnie traktat bukaresztеński przyznał Grecji. Przystąpienie Włoch do koalicji czyniło jasnem i prawdopodobnem przypuszczenie, że walcząc po stronie koalicji, w razie jej zwycięstwa Grecja nie tylko nie może liczyć na przyrost terytorjalny, na znalezieniu się wszystkich greków pod jednym dachem, ale nadto musi być przygotowaną na straty, albowiem naiżywotniejsze interesy Włoch nie pozwalają im dopuścić do tego, by Grecja stała się ich rywalką na morzu Śródziemnem i Adrjatyku, który winien stać się morzem wyłącznie włoskiem i że Włochy do ziszczenia się tych postulatów uporczywie dążyć będą. W takim zaś wypadku było prawdopodobnem, że nietylko wszystkie wyspy greckie, zajęte przez włochów podczas wojny turecko-włoskiej, ale nadto wyspy Tenedos i Lemnos, zamykające niejako wejście do cieśniny Dardanelskiej i zajęte przez wojska koalicji będą oderwane od Grecji i że podobny los spotka i wybrzeża greckie w Azji Mniejszej, należące jeszcze do Turcji.

W razie zwycięstwa obozu, przeciwnego koalicji, nie ulegało wątpliwości, że gdyby nawet Grecja walczyła po stronie państw centralnych nie uzyska nic z posiadłości tureckich i bułgarskich, do których rości sobie pretensje, albowiem Turcja i Bułgarja są sojusznicami państw centralnych. W dodatku, gdyby Grecja znalazła się w obozie wrogim koalicji, flota tej ostatniej zburzyłaby jej stolicę Ateny i miasta nadbrzeżne, a zniszczenie to sięgnęłoby w głąb półwyspu Peloponeskiego; Grecja byłaby przytem tak zablokowana przez flotę koalicyjną, że mowy byćby nie mogło o jakimkolwiek dowozie z zewnątrz, przez co naród grecki byłby skazany na głód, a jego życie gospodarcze uległoby całkowitemu zastojowi.

W tem oświetleniu okazuje się bardzo zrozumiałem, że jedynem wyjściem z tej trudnej i powikłanej sytuacji było tylko zachowanie przez Grecję ścisłej neutralności. W tym też kierunku poszła polityka detronizowanego króla greckiego Konstantyna I i przyznać trzeba, że miała bardzo uzasadnione znaczenie. Dla koalicji jednak niezdecydowana postawa Grecji była nie na rękę, zwłaszcza wobec polityki Venizelosa i jego stronników, usilnie kierujących nawę polityczną Grecji w stronę koalicji, od której niezawodnie Venizelos otrzymał daleko idące przyrzeczenia, w ziszczenie ich atoli po wojnie król Konstantyn nie ufał. Rozdwoiło to narazie greków na dwa obozy, z których jeden stał twardo przy polityce króla Konstantyna, drugi szedł ślepo za Venizelosem. Który z nich miał rację wyjaśni to dopiero, o ile do tego dojdzie; opublikowanie traktatów tajnych, o co bardzo natarczywie dopomina się rewolucyjna Rosja.

To rozdwojenie narodu greckiego budziło w obozie koalicji obawy, by w razie energicznej ofensywy na froncie macedońskim Grecja nie wystąpiła niespodzianie wrogo przeciw wojskom francusko-angielsko-włosko-rosyjskim, co naczelnego wodza wyprawy salonickiej, generała Sarrailla, postawiłoby w nader niebezpiecznem położeniu. Tem się też prawdopodobnie tłumaczy opieszałość w prowadzeniu akcji wojennej na froncie macedońskim i pewne kunktatorstwo gen. Sarrailla oraz nacisk, jaki dyplomacja koalicji wywierała na Grecję by ją zmusić do porzucenia neutralności i opowiedzenia się stanowczo po stronie koalicji.

Intrygi, prowadzone w tym kierunku, doprowadziły do upadku gabinetu Zaimisa, a w logicznem następstwie do detronizacji króla Konstantyna I i powrotu do steru rządu w Grecji Venizelosa, jako prezesa gabinetu greckiego, na co następca króla Konstantyna, król Aleksander, zgodzić się musiał. Wypadkową tych zdarzeń mogło być tylko zerwanie stosunków dyplomatycznych Grecji z Rzeszą Niemiecką, Austro Węgrami, Turcją i Bułgarją, o czem też w dniach ostatnich doniosły nam telegramy. Poselstwa greckie z Berlina, Wiednia, Sofji i Konstantynopola zostały odwołane, a posłom w Atenach, reprezentantom Turcji, Bułgarii, Austro-Węgier i Niemiec wręczono paszporty i zwrócono listy uwierzytelniające. Wiadomo zaś powszechnie, że bezpośredniem następstwem zerwania stosunków dyplomatycznych jest wypowiedzenie wojny, której większość narodu greckiego nie życzy sobie, pragnąc doczekać się ostatecznego rozwiązania kataklizmu dziejowego w pokoju. Na tem tle wybuchły nawet podobno w Atenach i innych miastach Grecji poważne rozruchy, tłumione przez wojska francuskie, rosyjskie i włoskie, zalewające Grecję.

Zbrojne wystąpienie Grecji po stronie koalicji, nawet gdyby polityka Venizelosa odniosła całkowity tryumf i zjednoczyła naród grecki pod względem militarnym nie ma zbyt doniosłego znaczenia jako pomnożenie sił zbrojnych koalicji. Armja grecka jest zdezorganizowana i zdemoralizowana, a przytem niezbyt liczna.

Pod względem atoli sytuacji militarnej na terenach walki, zabezpieczenie się od strony Grecji ma dla koalicji doniosłe znaczenie, umożebnia bowiem intensywniejsze działanie armji salonickiej i pozwala rozpocząć ofensywę na wszystkich frontach, ku czemu widoczne są już przygotowania.

Na frontach zachodnim i włoskim odbywają się już bezustannie walki wywiadowcze, a z frontu wschodniego dochodzą już nas, co prawda, mgliste jeszcze, wieści o rozpoczętej ze strony rosyjskiej ofensywie na linji Tarnopol — Brody i ożywionej akcji bojowej w kierunku Włodzimierza Wołyńskiego. Czy jednak te przegrywki doprowadzą do wielkich decydujących bitw, na razie przewidzieć niepodobna wobec sprzecznych wieści, dochodzących z Rosji o ruchu rewolucyjnym, tudzież powszechnego dążenia ludów ku wytworzeniu możliwości jaknajrychleiszego zlikwidowania wojny.

Ważą się już jej losy—to pewne. Jednak wypadki ostatniej doby częściej dorzucają ciężarki na szalę zwolenników rychłego pokoju, niż na szalę obrońców wojny aż do ostatecznego zwycięstwa. Szala się chwieje i niewiadomo na którą ostatecznie przechyli się stronę. To tylko pewne, że rozpoczęte miesiące letnie będą obfite w doniosłe, a być może i decydujące wypadki.

St. Łp.

Zjazd Związku socjalistów polskich w Ameryce.

Związek socjalistów polskich w Ameryce odbył w Detroit zjazd, który powziął następującą rezolucję:

Zebrani w Detroit, Michigan, w w dniu 1 go maja przedstawiciele organizacji polskich robotników Związku socjalistów polskich uchwalają, co następuje:

Zważywszy, iż z zamętu, wywołanego straszliwymi zapasami narodów, zapasami, za które odpowiedzialność spada całkowicie na dotychczasowych rzeczników polityki imperjalistycznej —rządy— powoli zaczyna się wyłaniać akcja mas robotniczych dążących do zakończenia tego najstraszliwszego w dziejach mordów — mordu;

że przewrót w Rosji i rola, jaką odgrywają tam żywioły radykalne robotnicze, zwycięstwo socjalistów finlandzkich, przeprowadzających większość posłów socjalistycznych do sejmu, odgłosy wrzenia w innych krajach, objętych płomieniami wojny wykazują olbrzymi wpływ mas proletarjackich na losy wojny i coraz silniej zarysowującego się pokoju, wpływ na ukształtowanie stosunków politycznych i na określenie granic, zniesionych przez wojnę;

zważywszy, że wpływ ten i rezultaty w wielkiej mierze zależą od skoordynowanych wysiłków proletarjatu, zważywszy, iż pewna część socjalistów europejskich zdaje sobie już sprawę z potrzeby tej łączności, XIV zjazd związku socjalistów Polski z radością wita wysiłki przywrócenia międzynarodowej łączności proletarjatu, widząc w tym wszystkim nietylko zapowiedź pokoju, lecz rękojmię trwałego pokoju, jak również sprawiedliwe rozstrzygnięcie stosunków narodu do narodu, stosunków, które szczególniej ciężkimi były dla Polski i Irlandji.

pierwszy po ogłoszeniu niepodległej Polski zjazd Z. S. P. z radością wita wejście Państwa Polskiego między wolne narody Europy.

Jako przedstawiciele klasy pracującej, której celem jest zdobycie nowego, sprawiedliwego nastroju, uważamy, iż zdobycie demokratycznego państwa polskiego leży na linji dziejowego procesu, który nieuniknienie prze do nowych form społecznych, uważamy, że we własnym państwie robotnik, jako podstawa bogactwa i demokracji, znajdzie należne mu miejsce i w państwie i w rządzie.

W wierze naszej tembardziej utrwala nas udział towarzyszy naszych w kraju ojczystym, z któr... wielu zajmuje już najodpowiedz... sze posterunki. Towarzyszom jak i wogóle wszystkim bojown... wolności zjazd Z. S. P. zasyła s... gorącego uznania podziwu i zac... uznając w nich spadkobierców ...stańców polskich i bojowników ...lucji z r. 1905.

Oświadczamy, że jak dotąd i na przyszłość popierać bę... ich wysiłki dotąd, aż wolna ... podległa Polska utrwali swój ... ...lityczny.

W pracy tej na gruncie amerykańskim uważamy K. O. N. (Komitet Obrony Narodowej), jako jedyne stronnictwo, którego cel, wyrażony zdobyciem niepodległego i demokratycznego państwa polskiego jest nam wspólnym.

Zjazd hygjenistów.

W drugi dzień Zjazdu hygjenistów polskich posiedzenie plenarne rozpoczęło się o godz. 11 zrana. Przewodniczył mu dr. Al. Maciesza z Płocka. Pierwszy przemawiał dr. St. Tarczyński o znaczeniu chemji dla hygjeny.

Dr. W. Szumlański wygłosił obfity w bardzo interesujące cyfry referat o tak doniosłej kwestji, jak stan obecny kraju pod względem sanitarnym. W sali zapanowało głuche milczenie. Żaden też oklask nie zerwał się po referacie. Najdobitniejszy to objaw wrażenia, jakie wywołał.

Dr. J. Zawadzki krótko i treściwie wskazał najpilniejsze postulaty hygjeny miast i miasteczek. Jest ich tak wiele, że aż zawiele—na nasze środki. Czego nam nie potrzeba? Uzdrowotnienia wód, gruntu i powietrza. Kąpieli i pralni ludowych. Domów przedpogrzebowych, izolacyjnych i dezynfekcyjnych. Biura porad hygjenicznych i t. d. i t. d. Kto może te sprawy choć w części załatwić?

— Związek miast polskich.

Dr. A. Sokołowski mówił o walce, jaką podjąć należy z potężnym wrogiem społeczeństwa polskiego— gruźlicą. Rozwija się na żyznej glebie, jaka wytwarza zły stan mieszkań, złe odżywianie i brak kąpieli. Jednym z najpoważniejszych postulatów skutecznej walki z gruźlicą to dobra szkoła ludowa, reforma chaty włościańskiej i dobrobyt ludności.

Z pośród zgłoszonych wniosków wymieniamy następujące: dr. S. Sterlinga z Łodzi

— walkę z gruźlicą należy prowadzić na gruncie ogniska rodzinnego;

dr. Skalskiego, który zaleca w celu polepszenia stanu zdrowotnego domów wprowadzenie oryginalnego pomysłu

— hypotek sanitarnych nieruchomości.

Pozatym przedłożyli odpowiednie wnioski doktorzy: T. Gałecki, A. Zapasiewicz, E. Osiński, J. Jaworski (odżywianie obecne, a choroby kobiece) i A. Starkiewicz, Dr. W. Chodź.

ko zaś odczytał komunikat wydziału zdrowia T. R. S. w sprawie meldowania urzędowego gruźlicy.

Do komisji, która zajmie się opracowaniem wszystkich wniosków, zostali wybrani: prof. Panek, dr. Maciesza, dr. Czerwiński, dr. Bączkiewicz, inż. Furubielm, dr. Gromadzki H., dr. Polak, dr. Dąbrowski, oraz doktorzy: St. Serkowski, O. Hewelke, K. Zieliński, W. Wesołowski, J. Wiśniewski, W. Kosmowski, J. Skłodowski, J. Zawadzki, Certowicz i prof. J. Chełmiński.

Sekcja sanitarno-lekarska odbyła, jak inne zresztą, dwa posiedzenia, trwające razem godzin—ośm.

Zajmowano się głównie wielce aktualną i dokuczliwą sprawą fałszowania środków spożywczych. Dr. Bier z Krakowa porobił ciekawe odróżnienia środków spożywczych małowartościowych, sprzedawanych za więcej wartościowe, obok artykułów najzupełniej bezwartościowych pod fałszywymi nazwami. Oczywiście są to tylko różne stopnie jednego i tego samego—przestępstwa. Dyr. Bronisław Koskowski zaprowadzi słuchaczy w dziedzinę mało znaną nawet dla lekarzy, a najzupełniej ignorowaną przez ogół.

— Mamy nietylko fałszywe masło, mleko, mydło, ale i sfałszowane lekarstwo. Z badań, jakie sz. dyrektor od dłuższego czasu przeprowadza, wynika, że pozwalający sobie na lekarstwa chory obywatel polski, kupując na zasadzie recepty w aptece medykamenty, w znacznej ilości wypadków otrzymuje to, czego zgoła nie potrzebuje i co mu równie pomaga, jak kadzidło umarłemu. Rewelacyjne wprost wywody dyr. Koskowskiego popłochu jednak niech nie wywołują. Podjęto już energiczną walkę z tą nową gałęzią fałszerstwa i zjazd do tej sprawy pilną uwagę przyłożył. W każdym bądź razie dyr. Koskowski zasłużył się wielce swoim smutnym odkryciem. Referat jego stał się „gwoździem" obrad sekcji sanitarnej. I słusznie.

Kronika

— **Zamknięcie wystawy dzieł sztuki.** Wczoraj wieczorem nastąpiło zamknięcie wystawy dzieł sztuki, urządzonej na rzecz ogólnokrajowej kwesty p. h. „Ratujcie dzieci".

Ciągnienie loterji dzieł sztuki, które miało nastąpić w dniu wczorajszym, z przyczyn od komitetu wystawy niezależnych, zostało odłożone. Odbędzie się ono w nadchodzącą sobotę lub niedzielę. Do rozlosowania, oprócz już ogłoszonych dzieł sztuki, przeznaczono jeszcze wiele obrazów znanych malarzy, jak również dwie rzeźby dłuta profesora Wittiga, zaofiarowane przez baronową Heinzlową.

— **Dzień „Znaczka".** Urządzony wczoraj Dzień „Znaczka" na pogorzelców Rzgowa nie odznaczył się zbyt wielkim powodzeniem. Przyczyną tego była stosunkowo mała ilość par kwestarzy i kwestarek.

— **Na pogorzelców Rzgowa.** — Główna Rada Okręgowa w Warszawie ofiarowała 10,000 marek na rzecz pogorzelców m. Rzgowa.

— **W sprawie szkół fabrycznych.** W sobotę pod przewodnictwem burmistrza inż. L. Skulskiego odbyło się pierwsze posiedzenie Komisji, powołanej do sprawy umiastowienia szkół fabrycznych. Komisja wypowiedziała się za przejęciem szkół tych przez miasto. Narazie projekt obejmuje ogółem 38 oddziałów szkolnych.

— **Burza.** Wczoraj o godz. 6 nad południowo-wschodnią okolicą naszego miasta przeciągła gwałtowna burza, która około godz. 7 i pół przeszła i nad Łodzią, ograniczając się w samem mieście tylko na silnej wichurze i ulewnym deszczu, podczas gdy w południowej stronie połączoną była z grzmotami i kilkunastu piorunami.

Wichura wyrządziła gdzieniegdzie straty, łamiąc co młodsze drzewka.

— **„Podwieczorek" dziatwy z ochron.** Zapowiedziana wczoraj w parku „Źródliska" zabawa pod nazwą „Podwieczorku" dla wychowańców ochron i Domu Miłosierdzia, funkcionujących pod egidą Tow. schronisk Św. Stanisława Kostki — sprowadziła przeszło tysiąc „milusińskich".

Dziatwa popisywała się śpiewem, deklamacją, marszem i tańcami.

Po wyczerpaniu programu popisów, dzieci udały się do sali na podwieczorek, składający się z kubka kawy z mlekiem, białego chleba i kawałka kiszki, której obfitą ilość nadesłał p. Frankowski.

Funkcję gospodyń pełniły panie: Greenwood, Kopczyńska i Szaniawska. Główną kierowniczką zabawy była pani M. Grzybowska.

— **Karty na chleb dla przyjezdnych.** Komitet Rozdziału chleba i mąki rozesłał do biur ucząstkowych zawiadomienie, że karty na chleb dla przyjezdnych wydawane być mogą jedynie osobom, które przedstawią dowód, że zostały z miejsca swego poprzedniego pobytu wymeldowane.

— **Wynik kwesty.** Do kasy Ł. M. R. O. wpłynęło dotychczas na rachunek kwesty p. h. „Ratujcie dzieci" 80,000 mk. Spodziewany jest jeszcze wpływ 25,000 mk.

— **O przytułek dla dzieci rezerwistów.** Magistrat na ostatniem posiedzeniu, rozpatrywał m. in. wniosek Wydziału Niesienia Pomocy Biednym, dotyczący urządzenia przytułku dla dzieci rezerwistek. Sprawę postanowiono oddać do rozporządzenia specjalnej komisji w skład której wchodzą członkowie Wydziału Finansowego z burmistrzem inż. Skulskim na czele, oraz 3 członków Kuratorium Opieki nad Rezerwistkami.

— **Losy sądu gminnego Rzgowie.** Jak się dowiadujemy, sąd gminny II-go okręgu powiatu łódzkiego w Rzgowie, wobec spalenia własnego lokalu, przeniesiony zostanie do Chojen.

Dokonano oględzin dwuch odpowiednich na ten cel lokali. Ostateczna decyzja zapadnie w tych dniach.

— **Nowalja.** W dniu wczorajszym na rynkach miejscowych ukazały się w większej ilości wczesne ziemniaki, za funt których żądano 40 fen.

Wypadki i kradzieże

— **Utonięcia.** Józef Stanisławski, 21 lat, kąpiąc się w stawie w Starej Mani, trafił na głębię i począł tonąć. Przechodnie zdołali wyciągnąć S z wody i zawezwali pogotowie ratunkowe, lecz pomimo usilnych starań lekarza nie zdołano jednak doprowadzić Stanisławskiego do przytomności. Zwłoki topielca odwieziono do prosektorjum.

— Wczoraj, w Wolfówce pod Łodzią zdarzył się wypadek utonięcia człowieka wraz z koniem. Woźnica przedsiębiorcy Kruschego przyszedł pławić konie w przepływającej tam rzeczce Ner. Nagle jeden z koni, wywrócił się, pociągając za sobą do wody siedzącego na nim woźnicę. Zarówno woźnica jak i koń poszli w głąb, drugi koń zdołał w porę zerwać się z lejc i przedostać się na brzeg rzeki.

Na wszczęty alarm nadbiegli ludzie, a między nimi pewien skaut, umiejący doskonale pływać, któremu udało się zarówno ciało topielca jak i konia wydobyć. Wezwany na pomoc, znajdujący się w pobliżu dr. Golc i felczer Jarkiewicz—usiłowali przywrócić go do życia, lecz było to daremnie.

Zwłoki woźnicy zabezpieczono do zejścia władz sądowych.

— **Zatrucie gazem.** Wczoraj około godz. 4 po południu 23 letnia Dora Feldman, służąca w domu przy ul. Piotrkowskiej № 113, wrzuciła do dołu wraz ze śmieciami klucz. Podczas poszukiwań w śmietniku od wydobywających się z dołu gazów straciła przytomność. Przypadkiem zauważył leżącą syn stróża z sąsiedniego domu, 16-letni Kazimierz Stachurski, i chcąc ratować omdlałą, wskoczył do dołu. Jednakże i sam stracił przytomność. Dopiero stróż domu, w którym wypadek ten się zdarzył, Józef Jaruga, po czasie pewnym zdołał wydobyć z dołu Stachurskiego, i wezwał do pomocy drugi oddział straży ogniowej. Strażacy wydostali z dołu ciało Dory Feldmann, którą, po skonstatowaniu zgonu przez lekarza pogotowia, odesłano do prosektorjum.

Ze związków i stowarzyszeń

— **Z Łódzk. Rzemieśl. przemysłowego T-wa pożyczkowo oszczędnościowego.** Wczoraj odbyło się ogólne zebranie członków Rzemieślniczo-przemysłowego t-wa pożyczkowo-oszędnościowego. Przewodniczył p. F. Grygierowski. Ze sprawozdania z lat 1914—15 i 16 dowiadujemy się, że w ciągu 1914 roku wpłynęło do kasy wkładów na sumę 64,512 rb., wypłacono 53,540 rb. Pozostałość wkładów na 1 stycznia 1915 r. wynosiła 49,153 rb. W r. 1915 wpłynęło do kasy 1,587 rb., w tymże czasie wypłacono oszczędności na sumę 3,291 rb., tak, że w dniu 31 grudnia roku 1915 suma wkładów wynosiła 47,399 r. W roku 1916 przychód wykazuje 982 rb., w tym czasie wypłacono 3,610 rb., tak, że pozostałość wkładów na 1 grudnia 1917 r. wynosiła 44,771 rb.

W ciągu 1914 r. spłacono pożyczek na sumę 33,349 r., wydano nowych na sumę 47,015 rb. W ciągu 1915 r. dłużnicy spłacili T-wu 2,467 rb. w roku 1916 — 2802 rb., pozostało u dłużników na 1 stycznia 1917 roku 56,548 rb.

Bilans za ostatnie 3 lata, oraz budżet na rok 1917 w sumie 10,810 marek zatwierdzono.

Pozatem zebranie upoważniło zarząd do sądownego ściągania pożyczek od dłużników, o których wiadomo, że ich stan materjalny pozwala na spłacanie długów.

W końcu przystąpiono do wyborów. Do zarządu wybrano pp.: Piotra Jastra, Rocha Krzemińskiego, Jana Garnczarka, jako członków, oraz Władysława Nitona i Jana Wojtaszkiewicza jako zastępców.

Do rady weszli pp.: Bolesław Wajs, Jan Markiewicz, Antoni Krzemiński, jako członkowie oraz Ludwik Miesztalski i Ludwik Rżanet, jako zastępcy.

— **Z T-wa Pożyczk.-Oszczędn. w Chojnach.** W ubiegłą niedzielę, w sali Johna w Chojnach odbyło się ogólne zebranie Chojeńskiego T-wa Pożyczkowo Oszczędnościowego.

Na przewodniczącego większością głosów powołano p. Tadeusza Kozaneckiego, który odczytał nagły wniosek grupy członków, w którym stawiane są zarzuty pod adresem Zarządu. Wywiązała się ożywiona dyskusja.

Następnie przystąpiono do odczytania protokułu z poprzedniego ogólnego zebrania, który przyjęto.

Bilans za 1916 rok wykazuje: gotowizny w kasie rb. 2113, wpłynęło rb. 70,547, na lokatach w innych towarzystwach pozostaje rb. 1004, pożyczki wynoszą rb. 20,772, majątek ruchomy rb. 182, zwrot różnych wydatków rb. 3,065. Straty za 1916 r. wynoszą rb. 19,972.

P. Reinhold Wolle w szczegółowem opracowaniu przedstawił zebranym cały stan instytucji, wykazał straty, jakie Towarzystwu przyniósł wydział pośrednictwa, które wyniosły rb. 39,850, oraz omyłki, jakie w buchalterji lat poprzednich zauważono. Wszystko to przez zarząd obecny zostało sprostowane i wyjaśnione.

Następnie zabierali głos liczni członkowie, występując w obronie bądź dawnego zarządu, bądź w celu wytłumaczenia własnych działań w interesach Towarzystwa.

Z przemówień tych panów wynikało tylko jedno, iż w Towarzystwie działy się przez szereg lat straszne nadużycia i nieporządki, które też przyczyniły ogółowi członków niepowetowane straty. Wniosek p. Rydlewicza, aby winnych oddać w ręce władz sądowych, poddany pod głosowanie, przeszedł w tej formie, iż osoby, z winy których wynikły straty, Towarzystwo pociągnie do odpowiedzialności po ukończeniu wojny.

Bilans za rok 1916, oraz rachunek strat i zysków większością głosów zatwierdzono.

Bilans na rok 1917 zatwierdzono.

Wybory dały rezultat następujący: Do zarządu powołano p. p.: Mrygonia, Pluskowskiego i Wollego i na zastępców p.p. Beenkego i Koneckiego; do Rady weszli p.p. Dębowski, Kowalski, Łopieński, Wypych, Lewendowski i Liszewski; do Komisji rewizyjnej pp Kaczyński, Śniady i Muszyński.

Wybrani do zarządu pp. Rydlewicz i Pokorski mandatów tych się zrzekli.

X **Ze Związku pracowników fryzjerskich.** Zapowiedziane wczoraj ogólne zebranie pracowników fryzjerskich, z powodu zbyt małej liczby członków, nie doszło do skutku.

Następne zebranie odbędzie się za dwa tygodnie, t. j. dnia 15 lipca r. b. o godz 4 po południu.

X **Ze Zjazdu majstrów rymarskich.** Wczoraj odbyło się ogólne roczne zebranie członków cechu majstrów rymarskich. Przewodniczył starszy cechu p. Stefan Muszyński w asystencji podstarszego p. Maurycego Brygiera. Po odczytaniu protokułu z poprzedniego zebrania, przewodniczący złożył sprawozdanie kasowe, które wykazało, że poza sumą rb. 520 kop. 21 znajdują się w posiadaniu b. starszego cechu, p. J. Kaszyńskiego, której pomimo starań, nie można od niego odebrać, obecnie w kasie cechu znajduje się około 20 rb., a w kasie zapomóg na wypadek śmierci 127 mk. Sprawozdanie kasowe przyjęto, przyczem postanowiono raz jeszcze zażądać od p. Jana Kaszyńskiego zwrotu pieniędzy cechowych, a w razie odmowy oddać sprawę do sądu. Wdowie po zmarłym członku P. Miklaszewskim wydano 25 mk. na koszty pogrzebowe. Wreszcie omówiono jeszcze kilka spraw natury wewnętrznej.

Z prowincji.

— **Ze Zgierza.** Wczoraj cech rzeźników w Zgierzu obchodził 100 letnią rocznicę istnienia. O godz. 11 rano majstrowie cechowi w liczbie 44 ch. wraz z kilkunastu czeladnikami i terminatorami zgromadzili się w lokalu własnym, przy ul. Długiej, dokąd przybyli również delegaci różnych cechów z miast prowincjonalnych.

Obchód rozpoczęto nabożeństwem w kościele katolickim, podczas którego chór „Lutni" wykonał pieśni religijne, skąd następnie udano się do kościoła ewangelickiego, gdzie pastor wygłosił podniosłe mowy w języku polskim i niemieckim. Pochodowi uczestników obchodu przez miasto towarzyszyła ork'estra włościańska z Dobrej pod batutą p. Pliszki.

Gdy o godz. 1-ej powrócono do lokalu cechowego, gości powitał starszy cechu p. Ignacy Szymański, dziękując za liczny udział; podstarszy zaś p. F. Dąbrowski wygłosił referat, streszczający historję powstania i rozwoju cechu rzeźników w Zgierzu. W imieniu cechu rzeźników łódzkich przemawiał p. Laskowski, poczem zabierali głos delegaci z Ozorkowa, oraz prezes Koła starszych zgromadzeń rzemieślniczych w Zgierzu p. Braun. Ze strony łódzkiego Koła starszych zgromadzeń rzemieślniczych przemawiał prezes p. M. Bawarski, podnosząc znaczenie cechów wogóle.

Na wniosek p. Bawarskiego zebrano na szkołę dla terminatorów w Zgierzu, oraz dla biednych rb. 19 kop. 40 i mk. 64 pf. 50.

Dla upamiętnienia dnia jubileuszowego postanowiono przygotować żetony pamiątkowe.

Z Austrjackiej izby panów.

Ks. Lobkowicz w imieniu czechów, arcybiskup Teodorowicz o jedności Polski, zarzuty dr. Bilińskiego, oświadczenie rusina Berwińskiego.

Wiedeń, 30.6.

W Izbie panów obradowano w dniu dzisiejszym w dalszym ciągu nad prowizorjum budżetowem.

Ks. Ferdynand Lobkowic oświadczył: Jako wierny syn królestwa czeskiego muszę kategorycznie zaznaczyć, że jest to, zaiste, pocieszne, gdy koalicja mówi o oswobodzeniu narodów, zamiast spojrzeć raczej na swe własne ludy, umęczone pod knutem. Mówca zakończył słowami: Jesteśmy lojalni i wierni państwu bez wszelkich zastrzeżeń.

Arcybiskup Teodorowicz mówił, co następuje: Zasadniczą zmianę nastroju, która zaznaczyła się obecnie wśród społeczeństwa polskiego, należy objaśnić metodami postępowania rządu; zmiana ta, zresztą, skierowuje się nie przeciwko monarchji i nie przeciwko umiłowanej osobie panującego, lecz wyłącznie tylko przeciwko rządowi. Nie należy liczyć tego polakom za zdradę, lub brak lojalności, jeżeli postawieni będąc wobec zapytania, czego pragną dla Polski, mówią o jedności, tembardziej, iż zasługą jest to monarchji naszej, że w tej dziedzinie z jej strony właśnie wyszła inicjatywa w formie utworzenia legjonów polskich.

Polacy całą duszą należeli do cywilizacji zachodu, ale obecnie—przy całym zresztą uznaniu dla szczerości i uczciwości zamierzeń pewnych czynników — musi on uroczyście oświadczyć, że o ile tak dalej pójdzie, jak jest w chwili obecnej, w takim razie zaiste, już nie można będzie oskarżać patrjotycznych czynników narodowych, jeżeli okażą się one mało oporne, a nawet zgoła bezsilne wobec prądów z Rosji, które się obecnie wciskają. Niechże to już teraz będzie niejakim memento.

Generał pułkownik Danki kategorycznie odpiera zarzut dr. Bilińskiego jakoby naczelna komenda armji zachowywała się nienawistnie względem polaków, oraz wskazuje na trudności, z jakiemi walczyć musiała armja austrjacko-węgierska podczas przemarszu w samej Galicji. Feldmarszałek arcyksiążę Fryderyk, któremu nikt przecież nie zarzuci wrogiego usposobienia dla polaków, w rozmowie z mówcą wspomniał, jak trudnem było stanowisko jego względem armji polskiej w Galicji. W przeciwieństwie do tych różnych zarzutów mówca podkreśla, że zarówno armja, jak i naczelne dowództwo armji właśnie w tych czasach położyły niespożyte i nieprzemijające zasługi względem państwa.

Dr. Biliński, oświadczył, że żywi on też same uczucia dla armji i tenże podziw dla niej, jak i jej dowódzcy, a także, jak i sam generał Danki Musi on wszakże zaznaczyć, że zarzuty jego wyżej wspomniane odnoszą się nie do okresu 1914—15—lecz do okresu 1915—16. Nie sposób pojąć interesów państw centralnych inaczej, jak tylko za pomocą odbudowania Polski. Nie można, zaiste zrozumieć, jak może, wogóle, ktokolwiek znający politykę Niemiec, a także zdrowy rozsądek polityków niemieckich, wierzyć aby Niemcy chciały w jakiejkolwiek formie odstąpić Polskę Rosji. — (oklaski).

Baron v. Diller polemizuje przeciwko ks. Auerspergowi, który zarzucił polskiej ludności pogranicznej nielojalność.

Przewodniczący ks. Fuerstenberg oświadczył, iż na zasadzie tekstu stenograficznego mowy arcybiskupa Teodorowicza, musi on, jako przewodniczący stwierdzić, że ogólny ton całej mowy, a szczególniej pewne słowa i zwroty, skierowane przeciwko wypróbowanemu sprzymierzeńcowi niemieckiemu, ciężko obraziły uczucia izby Wobec tego czuje się on powołanym a raczej zobowiązanym do kategorycznego odparcia tego wystąpienia (ożywione potakiwania i oklaski).

Po kilku następnych mówcach wskazał radca dworu Berwiński na wielkie ofiary, poniesione przez ukraińców w wojnie światowej i oświadczył, że ukraińcy żywią niezłomne przekonanie, iż pod własnemi rządami cesarza Karola wywalczą oni sobie wszystkie narodowe i kulturalne prawa.

Arcybiskup Teodorowicz złożył następujące oświadczenie: Przewodniczący nazwał ton mojej mowy, oraz poszczególne jej słowa i zwroty obrażającemi sprzymierzone państwo niemieckie. Nie zwlekam ze złożeniem oswiadczenia, że daleki byłem od tego rodzaju zamiarów i że ubolewam gorąco, iż moje niejako zaimprowizowane i bez wszelkiego przygotowania wypowiedziane wywody ostrzej brzmiały, aniżeli to leżało w mych intencjach. Do tego przyczyniła się i ta okoliczność, że niezupełnie władam językiem niemieckim.

Po tym przemówieniu arcybiskupa Teodorowicza obrady przerwano.

Następne posiedzenie w sobotę przed południem.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 1-go lipca:

Zachodnia widownia wojny.

Po dżdżystej i mglistej pogodzie na całym froncie prawie na całej długości trwał nieznaczny ogień. Kilka potyczek wywiadowczych przeszło pomyślnie dla wywiadowców naszych.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Wśród grupy wojsk niemieckich następcy tronu francuzi usiłowali daremnie odebrać zyski terenowe, wywalczone przez nasze wojska na Chemin des Dames i na zachodnim brzegu Mozy.

Na wschodzie od Cerny, po krótkiem przygotowaniu ogniowem nieprzyjaciel atakował trzykrotnie zdobyte przez nas rowy na płaskowzgórzu na południe od majątku La Boselle. Wykorzystując zamieszanie wśród przeciwnika i odwrócenie jego uwagi, bataljony Lippe wzięły szturmem linje francuskie dalej na wschodzie aż do drogi Ailles—Paissy.

Przez sukces ten, liczba jeńców, wziętych w ciągu trzechdniowej walki przez doświadczone dywizje westfalskie, wzrosła do 10 oficerów i przeszło 650 szeregowców.

Na zachodnim brzegu Mozy francuzi usiłowali w wielokrotnie powtarzanych atakach wyprzeć nas z pozyskanych rowów u wzgórza 304 i na wschodzie od nich. Odparto ich w ogniu zatorowym i w zaciętych walkach na granaty ręczne.

Wschodnia widownia wojny.

Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego.

Rząd rosyjski nie mógł się uchylić wobec nacisku kierujących państw koalicji i użył części wojsk do ataku.

Po trwającym w ciągu dnia ogniu burzącym, skierowanym na stanowiska nasze od górnej Strypy aż do Narajówki nastąpiły po południu silne ataki piechoty rosyjskiej na szerokości około 30 kilometrów. Naszym ogniem obronnym oddziały atakujące zmuszone zostały wszędzie do obfitującej w straty ucieczki.

Również natarcia nocne, podczas których pędzono rosjan w ogień bez przygotowania artyleryjskiego, załamały się po obydwuch stronach Brzeżan i pod Zwyżynem.

Walka ogniowa rozszerzyła się w kierunku północnym aż do środkowego Stochodu, a na południu aż do Stanisławowa, jednak ataki dotychczas tam nie nastąpiły.

Pomiędzy Karpatami a morzem Czarnem nie zaszły żadne szczególniejsze wydarzenia.

Front macedoński.

Na wschodnim brzegu Wardaru bułgarskie oddziały sterunki przednie odparły pod Anak Mahle atak batalionu angielskiego.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz
Ludendorff.

Wieści z Rosji.

Nowy minister marynarki.

Pet. Ag. Tel. donosi: Kierenskij ustąpił ze stanowiska ministra marynarki. Rząd tymczasowy mianował porucznika Lebiedziewa prowizorycznym ministrem marynarki.

Bunt strzelców.

Petersburska Agencja Telegraficzna donosi; iż po wyczerpaniu wszystkich środków przekonywujących, zastosowanych względem strzelców 12 18 dywizji, którzy w dniu 28 czerwca nie chcieli wykonać rozkazu reorganizacyjnego, z polecenia ministra wojny, Kereńskiego, otoczono oddziałami kawalerji miejscowość Jugow, w której przebywali wspomniani strzelcy.

Po dwukrotnych strzałach baterji, skierowanych na tę miejscowość, kawalerja przeszła do ataku, wskutek czego poddało się około 500 strzelców, których rozbrojono i odprowadzono. Do przelewu krwi nie doszło.

Regulacja życia gospodarczego.

Pet. Ag. Tel. donosi: iż rząd rosyjski zamierza utworzyć specjalną Radę gospodarczą pod przewodnictwem prezesa ministrów w celu uregulowania życia gospodarczego w całym kraju, oraz sprawy robotniczej. Do Rady tej wejdą przedstawiciele Rad robotników i żołnierzy, chłopów, przemysłowców, kupców, sfer giełdowych, związków zawodowych i miast.

Minister finansów przedstawił rządowi projekt prawa, który niezależnie od podatku dochodowego przewiduje płatny 8 razy do roku podatek od tych osób, których dochód roczny przekracza 10,000 rubli.

Ze względy na brak papieru rząd wydał rozporządzenie, według którego w dziennikach porannych wolno drukować najwyżej 252 szpalt tygodniowo, w dziennikach zaś wieczornych 150.

Mobilizacja sił kobiecych.

Pet. Ag. Tel. donosi: Rozporządzenie ministra wojny Kiereńskiego, biorąc pod uwagę ciężki kryzys, który Rosja przechodzi obecnie i który wymaga naiwyższego napięcia wszystkich sił, powołuje do życia specjalną komisję dla zbadania projektu prawa, dotyczącego ogólnej mobilizacji kobiecych sił robotniczych.

Telegramy.

Oświadczenie greckiego posła w Wiedniu.

WIEDEN, 1 lipca. C. i k. wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi 30 czerwca:

Poseł grecki, Gryparis, w rozmowie, jaką miał po południu w urzędzie spraw zagranicznych, złożył z polecenia swego rządu, następujące oświadczenie:

„Skoro obecnie przywrócono zgodę pomiędzy obydwoma stronnictwami, dzielącemi dotychczas Grecję na dwa obozy i, skoro wojska greckie walczą na froncie macedońskim, rząd grecki uważa się zmuszonym do zerwania stosunków dyplomatycznych z Austro-Węgrami".

Zażądawszy wystawienia paszportów, Gryparis zawiadomił jednocześnie, iż opiekę nad interesami greckimi w Monarchji, powierzono tutejszemu poselstwu holenderskiemu.

Odpowiedź rosyjska na odezwę socjalistów niemieckich.

BERLIN, 1.7. „Vorwärts" donosi ze Sztokholmu:

Na odezwę delegacji niemieckiej, wysłaną do petersburskiej Rady robotników i żołnierzy, nadeszła odpowiedź komisji wykonawczej i wydziału do spraw zagranicznych tejże Rady, podpisana przez Czcheidzego i Rozanowa.

Odpowiedź ta wita z wielkiem zadowoleniem zgodę socjal-demokracji niemieckiej na zwołanie konferencji przez robotników i żołnierzy.

Jeszcze w tym tygodniu należy oczekiwać w Sztokholmie delegacji rosyjskiej Rady robotniczo-żołnierskiej.

O państwo czeskie.

SZTOKHOLM, 1.7. Holendersko-skandynawskie biuro socjalistyczne ukończyło rokowania z delegacją czesko-słowackiej partji socjal-demokratycznej, w której skład wchodzili Havermana, Nemec i Smeral. Za najważniejszą oznakę szybkiego zawarcia pokoju partja ta uważała tę okoliczność, że we wszystkich państwach wojujących panuje poważna wola i niejaka pewność, że zostaną przeprowadzone zasady czysto demokratyczne, oraz prawo każdej narodowości do samookreślenia. Państwa obejmujące liczne narodowości winny być zamienione na związki federacyjne samodzielnych państw narodowych. Zgodnie z tą zasadą postawione jest żądanie samodzielnego państwa czeskiego w ramach przebudowanej na zasadach federacji monarchji naddunajskiej. Do państwa tego mają być też włączeni słowacy. Pozatem państwo czeskie powinno otrzymać zupełną suwerenność, własne przedstawicielstwo narodowe i odpowiedzialną przed nim władzę wykonawczą.

Mowa Lloyda George'a.

ROTTERDAM, 1.7.— Lloyd George wystąpił w Glasgowie podczas uroczystości ofiarowania mu honorowego obywatelstwa z dawno już zapowiadaną mową i oświadczył między innemi, co następuje: Anglja stawiła opór dotychczas każdej burzy. Ale orkan do chwili obecnej jeszcze nie przeminął. I będzie potrzeba z naszej strony całej cierpliwości, całego naszego wytrwania i wielkiej mocy, aby poprzez tę wielką burzę nawą kraju naszego tak sterować, aby ją ustrzedz od rozbicia. Jeżeli jednak każdy z nas uczyni wszystko, co tylko od niego zależy, to uda nam się osiągnąć cel zamierzony. Zapytacie się mnie: Jakie robimy postępy? A ja wypowiem przed wami mój pogląd: Przepływamy śród zamętu, śród trosk i trudności jednej z najstraszliwszych wojen. Jednakże mimo wszystko jestem przekonany, że wszystkie trudności przezwyciężymy, o ile tylko wszyscy uporczywie będziemy nastawali na osiągnięcie naszych zamierzeń.

Nie ulega watpliwości, że położenie wojenne zmieniło się na naszą niekorzyść, wskutek niezwykłych wydarzeń w Rosji, jednakże i te wydarzenia przyniosą nam korzyść z biegiem czasu. To, co się rozgrywało w ostatnim okresie czasu na froncie zachodnim, dowodzi dostatecznie, że dopięlibyśmy celów naszych już w roku bieżącym, gdyby wszystkie armje koalicji były gotowe do podjęcia ofensywy wszędzie jednocześnie. Przewrót w Rosji bez względu na wpływ dobroczynny i bez względu na to, jak wielkie mogą być jego dalsze skutki — przyczynił się niewątpliwie do odwleczenia naszego bezwzględnego zwycięstwa. Jednakże, chociaż ów zamęt przyczynia się do opóźnienia naszego zwycięstwa, to zato, z drugiej strony, dzięki niemu właśnie zwycięstwo nasze jest pewniejsze aniżeli kiedykolwiek przedtem, a jeszcze większe na znaczenie, to mianowicie, że ów przewrót znakomicie polepszy właściwości naszego zwycięstwa. Obecnie jest Rosja oswobodzoną z pęt niewoli i przedstawiciele jej wystąpią na konferencji pokojowej, jako przedstawiciele wolnej demokracji. I oto jeszcze jeden raz potęga Anglji ratuje sprawę wolności i ludzkości. (Oklaski). Teraz wszakże Rosja z każdym dniem rośnie w siłę. Ma również obecnie wspaniały rząd. Nigdy nie miała lepszego.

Ameryka, która zawsze była przedmurzem wolności, zaczyna obecnie wysyłać swych dzielnych synów na teren walk eurowejskich. Dzięki temu zwycięstwo nasze będzie zupełniejsze, aniżeli tego spodziewaliśmy się przedtem. Zwycięstwo jest pewne, pod warunkiem wszakże, że staniemy się panami wojny podwodnej, ujmując ją w ciasne ramy. Nasze straty są ciężkie i zmuszą nas one do dalszych ograniczeń naszego handlu, a może również do przeniesienia wielkiego niedostatku. Zależy to wszakże od sztuki samoograniczania się narodu.

Straty nasze w walkach i poza niemi były ciężkie. Jednakże i tak jeszcze o jakieś kilkakroć sto tysięcy tonn były one mniejsze, aniżeli admiralicja oczekiwała. Obecnie niejako schwytaliśmy je (Oklaski). Przedsięwzięto środki odpowiednie, aby przeciwdziałać akcji łodzi podwodnych nieprzyjacielskich i zniszczyć je.

W tem miejscu — według doniesienia biura Reutera — Lloyd George zrobił pauzę. Audytorjum myślało, że ma tu nastąpić jakaś znamienna rewelacja, wszelako mówca żadnych tajemnic nie odsłonił, a tylko kontynuował swą mowę wśród podobnych ogólników.

Nowy ban Kroacji.

WIEDEN, 1 lipca. Wczoraj po południu cesarz przyjął na posłuchaniu prezesa ministrów węgierskich, hr. Esterhazego. Na wniosek jego cesarz mianował posła Antoniego Michałowicza na stanowisko bana Kroacji, Sławonji i Dalmacji.

Doniosłe wydarzenia.

AMSTERDAM, 1.7. Związek holenderskich socjalistów otrzymał ze Sztokholmu depeszę, donoszącą, że 12 lipca rozpoczną się w stol. Szwecji wydarzenia doniosłem znaczeniu. Dnia tego oficjalni delegaci Rady robotników i żołnierzy, oraz delegaci niemieckich, austro-węgierskich i bułgarskich socjal-demokratów zasiądą do omawiania sprawy pokojowej.

Narady kortezów.

BERLIN. — Jak doszą z Madrytu do paryskiego „Matina", posłowie radykalni, reformiści i republikanie, a śród nich Melquiader, Lerroux i Pablo Iglestas, odbyli wspólną naradę w gmachu kortezów, poczem ogłosili komunikat, w którym powiedziano, że zajścia obecne wykazują, iż demokracja nie może godzić się na system rządowy i dlatego wszystkie partje lewicowe muszą zjednoczyć się celem osiągnięcia tryumfu zwierzchności ludu i utrwalenia zasad i podstaw moralności i sprawiedliwości według wymagań nowoczesnych i wymagań narodu.

Prezes ministrów Dato oświadczył, że nie godzi się w przyszłości na jakiekolwiek zgromadzenia lub zebrania, krytykujące działalność rządu i ścigać będzie surowo wszelkie niekorzystne dla rządu głosy prasy. Tak samo karać będzie wszystkich, którzyby przyczynić się mieli do szkodzenia państwu przez wtrącanie się do polityki międzynarodowej.

Z Madrytu donoszą do pism francuskich, że ogłoszono dekret królewski, upoważniający rolników hiszpańskich do wywozu za granicę 40,000 ton pierwszych ziemniaków tego rocznych.

Strefa niebezpieczna.

HAGA, 1.7. Rząd angielski rozszerzył obecnie t. zw. strefę niebezpieczną na morzu Północnym. W związku z zarządzeniem powyższem holenderskie biuro korespondencyjne ogłasza, co następuje: Ponieważ wskutek zarządzenia powyższego bezpieczna dotychczas droga żeglugi przejdzie obecnie w t. zw. strefę niebezpieczna, a przez to żegluga wokół wybrzeża północnego Anglji zostanie całkowicie uniemożliwiona, wobec to-

go rząd holenderski zwrócił rządowi angielskiemu uwagę na wysoce wątpliwie skutki powyższego zarządzenia oraz wyraził nadzieję, że zostanie ono zmienione.

Przygotowanie floty angielskiej.

KARLSRUHE, 1.7. „Zuericher Tagesanzeiger" donosi: Na szczególną uwagę zasługuje podana do wiadomości publicznej wymiana uprzejmości pomiędzy królem angielskim a naczelnym dowódcą floty angielskiej, admirałem Beatty, gdyż wnosić stąd należy o rozpoczęciu przygotowań do wielkiej akcji floty angielskiej. Oczekiwana ofensywa koalicji oraz niezbędnie konieczna wyprawa przeciwko wybrzeżom tureckim wyznaczają dla floty rolę szczególnie doniosłą.

Z ostatniej chwili.

Konferencja partji sejmowych z kanclerzem.

BERLIN, 2.7. (w.) Pisma berlińskie informują, że konferencja przywódców poszczególnych stronnictw sejmu z kanclerzem Rzeszy odbyć się miała dziś o godz. 11 przed południem. Każdą frakcję ma reprezentować 8 delegatów

Komunikat austryjacki.

WIEDEŃ, 1.7. (w.) Urzędowo: — W Galicji wschodniej przy grupie wojsk generała-pułkownika Boehma defensywa nasza trwa w całej pełni.

Ogień artylerji, który od dłuższego już czasu wzrastał z dnia na dzień coraz więcej, przybrał wczoraj rozmiary gwałtownej walki artyleryjskiej, w której wzięły udział najcięższe działa.

Z frontu galicyjskiego.

BERLIN, 1.VII (w.). Komunikat urzędowy:

W dn. 30 czerwca, po silnem przygotowaniu artyleryjskiem, które trwało przez cały dzień, rosjanie ruszyli do ataku na linji, ciągnącej się na południe od Zborowa, aż na północno-zachód od Podhajców. Trzy silne kolumny szturmowe załamały się w naszym ogniu. Jedynie w jednym punkcie frontu, wskutek wysadzenia miny, udało się rosjanom wedrzeć do naszych rowów. Przedsięwzięty natychmiast kontratak wyrzucił ich z zajętych stanowisk.

W nocy na 1-go lipca ogień artylerji osłabł cokolwiek, lecz wczesnym rankiem wzmógł się znów do wielkiego natężenia 1 lipca wieczorem. Ataki rosjan pod Koniuchami, jak również między Złotą Lipą i Narajówką doprowadziły do zawiązania nowych walk.

Wyjazd delegatów rosyjskich do Sztokholmu.

PETERSBURG, 1.7. (w.) P. Ag. Tel. powtarza doniesienie rady robotniczo-żołnierskiej o wyjeździe w dniu dzisiejszym delegatów Rady, członków komisji wykonawczej Goldberga, Rozanowa i Smirnowa zagranicę. Najbliższym celem podróży ich jest Sztokholm. Wkrótce ma wyruszyć również część delegatów z Anglji, Francji i Włoch. Wysłańcy ci są upoważnieni do wszczęcia pertraktacji w imieniu rady robotniczo-żołnierskiej oraz komisji pełnomocniczej z przedstawicielami partji socjal-demokratycznych.

O wypadki grudniowe.

ATENY, 1.VII (w.). Ag. Reutera donosi, że rząd grecki postanowił wszcząć dochodzenie karne przeciw wszystkim osobom, które ponoszą odpowiedzialność za wydarzenia grudniowe, zaznaczając, że nie będą robione wyjątków nawet dla ministrów.

Zamknięcie wód hiszpańskich dla nurkowców.

MADRYT, 1.7. (w.) Ag. Reutera donosi, iż król hiszpański podpisał dekret, na mocy którego przebywanie łodzi podwodnych państw wojujących na wodach hiszpańskich zostało wzbronione. Również szukanie schronienia w portach hiszpańskich będzie nadal niedopuszczalnem, tak, że nurkowce, któreby tam zawinęły, zostaną na cały czas trwania wojny internowane.

Rozporządzenie policyjne,

dotyczące przygotowań do żniw.

W porozumieniu z panem gubernatorem wojskowym wydaję na mocy § 1 rozporządzenia pana Naczelnego Wodza na Wschodzie z dnia 22 marca 1915 r. w połączeniu z § 1 rozporządzenia pana generał-gubernatora z dnia 8 września 1915 roku dla powiatów łódzkiego i brzezińskiego, jak również dla części powiatu łaskiego pozostającej pod administracją niemiecką, następujące rozporządzenie policyjne:

§ 1.

Kto posiada lub ma na przechowaniu młocarnie wszelkiego rodzaju, obowiązany jest młocarnię swoją wraz z przynależną do niej maszyną zapędową, najdalej aż do 25-go lipca 1917 starannie naprawić, aby była zdatną do użytku.

§ 2.

Materjał, potrzebny do uruchomienia maszyny, należy za pośrednictwem urzędów powiatowych w Brzezinach i Pabjanicach, lub oddziału IV Prezydjum Policji zgłosić do Prezydjum Policji, ażeby dostawy módz uskutecznić bez zwłoki. Personel do obsługi maszyny należy mieć w pogotowiu, począwszy od 25 lipca 1917 r.

§ 3.

Młocarnie winny być stale utrzymywane w stanie zdatnym do użytku. Uszkodzenie należy natychmiast naprawić.

§ 4.

Przysługuje mi prawo rozporządzenia wszelkiemi młocarniami i maszynami zapędowymi. Każdy gospodarz rolny zobowiązany jest użyć pozostawioną mu do dyspozycji młocarnię wraz z personelem obsługującym i nadzorczym za opłatą przezemnie ustanowioną; każdy właściciel młocarni obowiązany jest, na skutek mego rozporządzenia wypożyczyć swoją młocarnię wraz lub bez personelu obsługującego za wynagrodzeniem przezemnie ustanowionem.

§ 5.

Kto przeciw postanowieniom niniejszego rozporządzenia wykroczy, ukarany zostanie grzywną do 3000 marek lub aresztem do 6 tygodni; obie te kary mogą także być jednocześnie stosowane. Młocarnie, które do użytku do dnia 25 lipca gotowe nie będą, mogą być naprawione na rachunek właściciela i użytkowane bez odszkodowania.

§ 6

Niniejsze rozporządzenie nabiera natychmiast mocy.

Łódź, dnia 10-go czerwca 1917 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji

podp. **Loehrs.**

Rozkład jazdy ALEKSANDROW - CIECHOCINEK

10^{37}	——	7^{55}	11^{40}	3^{10}	5^{44}	z	**z Warszawy**	do	11^{57}	——	12^{30}	12^{30} 12^{48}	——	——
276	278	280	282	284	290				277	279	281	283	285	291
4^{44}	7^{05}	3^{00}	4^{40}	7^{50}	11^{05}	z	**Aleksandrów**	do	5^{36}	7^{52}	4^{10}	5^{26}	10^{50}	11^{52}
4^{53}	7^{14}	3^{09}	4^{49}	7^{59}	11^{14}	z	**Odolany**	z	5^{28}	7^{44}	4^{02}	5^{18}	10^{42}	11^{44}
5^{00}	7^{21}	3^{16}	4^{56}	8^{06}	11^{21}	do	**Ciechocinek**	z	5^{20}	7^{36}	3^{54}	5^{10}	10^{34}	11^{36}

SZKOŁA TECHNICZNA
w Łodzi, Pańska 9 róg Zawadzkiej.

Kurs przygotowawczej klasy obejmują następujące przedmioty: arytmetyka i algebra w zakresie kursu 3-ch klas szkół średnich, przyroda i geografja, jęz. polski i niemiecki, rysunki, kreślenie i kaligrafja rondo. Zapis kandydatów do tej klasy odbywa się bez egzaminu codziennie między 3—6. Do specjalnych klas przyjmujemy kandydatów i kandydatki po zdaniu odpowiedniego egzaminu lub ze świadectwem szkolnem. Kończący szkołę otrzymuje dyplom pomocnika inżyniera budowy, mechaniki lub elektrotechniki. Nauka teoretyczna i praktyczna. Całkowity kurs trwa 3 lata.

Egzamina od 16 lipca do 1 sierpnia.

Bliższych informacji udziela kancelarja między 3 — 7 codziennie.

„IZBA PRACY"

przy Stow. Wzajemn. Pom. Prac. Handlowych m. Łodzi (Spacerowa 21) rozpoczęła swą czynność w biurach własnych przy ulicy **Benedykta 1.** — Uskutecznia następujące prace:

1) prowadzenie ksiąg handlowych, korespondencje etc.
2) tłumaczenie we wszystkich językach, przepisywanie na maszynie.
3) redagowanie próśb i zażaleń do wszystkich instytucji rządowych, społecznych i prywatnych,
4) rewizja i sprawdzanie ksiąg handlowych, oraz ekspertyzy kupieckie Układanie i kontrolowanie bilansów miesięcznych i rocznych Opieka nad majątkami na żądanie władz lub osób zainteresowanych Statystyczne roboty wszelkiego rodzaju
5) Regestracje firm dla Sądu Okręgowego

Kto potrzebuje zarobku-niech nie czeka na pracę, lecz ją sam bierze. Zajmując się sprzedażą książek i pism, można zarobić na utrzymanie, tak w Łodzi. jak i na prowincji. Bliższych wyjaśnień zasięgnąć można: Łódź, Zielona 6 (front I-sze piętro)

Króliki rasowe Angor, Belgijskie i Srebrzyste są do sprzedania. Wiadomość w Hotelu Manteufla u szwajcara

Michał Nowacki zgubił paszpor. niemiecki, wydany w Łasku.

Potrzebne zdolne penny do szycia „Walerja" Średnia № 20.

Potrzebna samodzielna panna do szycia kołder do domu Wólczańska № 37 m. 9. J. Sobieski.

Potrzebny chłopiec do posług Łódzka Kasa Oszczędnościowa St. Zarzewska № 49 od 10—1 i pół

Poszukuję posady ogrodnika w mieście lub na wsi, na pensję lub na ordynarję. Oferty w N. K. Ł pod „Ogrodnik."

Potrzebny parobek na wieś do gospodarki sześcio - morgowej Zgłaszać się do administracji N.K.Ł. Zachodnia 37.

Zaginęła legitymacja na chleb za № 3660 dla 3-ch osób na imię Jankiela Friedmana, wydana w Łodzi.

Zaginął paszport niemiecki, wydany na imię Jana Skrzyńskiego w pow. Tureckim wewnątrz wklejone było pozwolenie na bród.

Zginęła karta legitymacyjna na chleb dla 1-ch osób, wydana na imię Jocha Albersyca

Zaginął dowód № 157085 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia № 31

Eks-PRACOWNIK APTEKARSKI
z kilkuletnią praktyką
przyjmie zastępstwo
na godziny po południowe—ewent. na stałe. Oferty w „N. Kurjerze Łódzkim" sub: „zastępstwo".

Rutynowana nauczycielka
przygatawia celująco do niższych klas wszystkich szkół prywatnych. wyucza też analfabetów w krótkim czasie języka **polskiego, niemieckiego i arytmetyki** do buchalterji
Ceny przystępne. **Benedykta 1/3 28.**

Sprzedam
Fortepian krótki, czarny. **Kredens** z marmurową płytą. **Palta** dwa: jasne i ciemne. :::::::: **Meble** pluszowe, **Szafy** duże i małe, **Ławki** politurowane **Lustra** różnej wielkości, **Pathegramofon** szafkowy. **Obrazy** olejne i oleodruki, **Altówkę** starą - instrument b. wartościowy
Południowa 24,
sklep wskaże.

Doktór Ksawery Jasiński
Piotrkowska 108.
od 30 czerwca przyjmuje od 1—2 i pół p. p. w święta od godziny 10—11 rano.

OGŁOSZENIA DROBNE.

A!A!A!A!A! Mebli olbrzymi wybór nowych, okazyjnych stołowe, sypialne. salony, biurka, bibljoteki. szafy, otomany, łóżka metalowe, krzesła gięte. Wobec zastoju sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazyn Mebli Władysława Romiszowskiego, Łódź, Piotrkowska № 116, I piętro front. W niedzielę święta magazyn otwarty 1—6 p. p

Prenumerata wynosi:

W Łodzi rocznie **m. 15.50** półr. **m. 7.80,** kwart. —**m. 4.** miesięcz — **m. 1.50**

Na prowincji (z przesyłką pocztową) rocznie **marek** półr.— **m. 10,** kwart.— **m. 5.25,** mies.— **m. 1.7**

Zagranicą: w Niemczech rocznie—**mk. 24** półr.—**mk. 12,** kwart.—**mk. 6,** mies.—**mk. 2.**

W Austrji rocznie—**kor. 30,** półr.—**kor. 15,** kwartalnie—**kor. 7.50,** mies.—**kor. 2.50**

Redakcja i Administracja
Zachodnia 37,
otwarta od 8-ej rano —7 wiecz., w niedziele, od 8 — 12.
Redaktor przyjmuje od godz. 12—2 w poł.

Ogłoszenia:

Nadesłane przed tekstem 1 s wiersz **m. 1.25** za wiersz petitowy.
Reklamy telegramami **ten. 60** za wiersz petit. 1 łam **ten. 75 ten.**
Nekrologi za wiersz 1 łam **75 ten.**
Zwyczajne ogłoszenia w wiersz 1 łam **35 ten**
Małe [illegible] po 7 ten. [illegible]
[illegible] **2 i 4** za wiersz
Za dołączenie [illegible]

Wydawca i redaktor naczelny **Antoni** [illegible] (Zachodnia 37).

Druk [illegible] „[illegible]" [illegible]